



Wysokie odznaczenia dla kapłanów pracujących w diecezji legnickiej

tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Będą nam niedługo nieśli radość. Będą przynosili nam Chrystusa. Jeżeli oczywiście dotrwią i zostaną kapłanami. Mowa o alumnach Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy, którzy w zeszłym tygodniu przywdziali swoją wymarzoną sutannę. Już teraz nie będą zakładali krawatów, lecz koloratkę. Prawdę mówiąc, alumni są świadomi tego, że stróż nie czyni ich kapłanami. Mimo wszystko jednak, teraz będą już na co dzień świadczymi o kapłaństwie we współczesnym świecie. Nawet idąc chodnikiem. Na fotoreportaż z obłóczyn w legnickiej katedrze alumnów III roku zapraszam na strony IV-V. Warto też zajrzeć na stronę VI, gdzie na chwilę znajdziemy się w świecie za kratkami. Otóż w Areszcie Śledczym w Jeleniej Górze zaczęło funkcjonować Bractwo Więziennicze. Okazją ku temu było wspomnienie św. Mikołaja. Jest on bowiem nie tylko patronem dzieci, ale pod swoją opieką ma również złodziei, marynarzy oraz więźniów. We wspomnianym areszcie znajduje się kaplica poświęcona św. Mikołajowi. W niej biskup Stefan Cichy pobłogosławił członkom Bractwa. Na odwagę i owocną służbę.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność wybrał niedawno nowego przewodniczącego. Tego samego dnia **nadał czterem prezbiterom najwyższe odznaczenia związkowe.**

Odznaczonymi są ks. prałat Władysław Józków, ks. prałat Marian Kopko i ks. prałat Jerzy Gniatczyk. Czwartym kapłanem jest o. Euzebiusz Ciaćko, franciszkanin, który pracował w Legnicy w najtrudniejszych latach stanu wojennego. Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się właśnie na kilka dni przed kolejną rocznicą pamiętnej daty 13 grudnia 1981 r.

W legnickich uroczystościach wziął udział Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”. To podkreślało wagę spotkania i jeszcze bardziej wy-

różniało odznaczonych. Ale także uwydatniło charakter sprawowania władzy w związku przez nowego przewodniczącego. – W czasie wyborów obiecałem, że nikt mnie nie przywiąże do stołka i będę jeździł i spotykał się ze wszystkimi ludźmi pomagającymi pracownikom – mówił przewodniczący.

NSZZ „Solidarność” nadaje tylko dwa wyróżnienia. Pierwszym jest honorowe członkostwo w Związku, drugim odznaka zasłużonego dla Związku. Prezbiterzy otrzymali to drugie odznaczenie. Kandydatów do odznaczenia zgłosili członkowie Zarządu Regionu Zagłębia Miedziowego. – Wszyscy ci prezbiterzy od lat są związani z naszym ruchem i ludźmi pracy. Każdy z nich jest pamiętany jako osoba pomagająca internowanym, ich rodzinom, a także osoba, która już w latach wolnej Polski interesowa-

ła się „Solidarnością”. Wszyscy czterej prezbiterzy przez całe 30 lat istnienia związku bez przerwy byli z nami. Dzisiaj im za to dziękujemy – uzasadniał Bogdan Orłowski, szef „Solidarności” Regionu Zagłębia Miedziowego.

Odznaczenia są nadawane tylko przez Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Każdorazowo otrzymuje je kilkanaście osób. Tegoroczny zjazd nadał je tylko kapłanom. Wśród warunków postawionych kandydatom jest m.

in. ten o przyczynianiu się do popularyzacji ideałów „Solidarności”. Kandydat powinien również wspierać aktywnie działalność struktur związkowych lub być represjonowanym za działalność na rzecz NSZZ „Solidarność” w okresie PRL lub w okresie późniejszym. Wśród uhonorowanych tymi zaszczytnymi dla związkowców tytułami znaleźli się przed laty m.in. Jan Paweł II oraz Lech Wałęsa.

Odznaczeni kapłani podkreślają, że troska o ludzi pracy była zawsze troską o powierzonych im przez biskupa wiernych

Jędrzej Rams



Konferencja Akademii Partnerskich



Wśród gości corocznych konferencji Frontexu są pogranicznicy z Lubania

LUBAŃ—TRAISKIRCHEN. Płk SG Artur Wąsowski, komendant Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu, oraz Dita Nowicka, zastępca naczelnika Wydziału Organizacji i Naboru KGSG, uczestniczyli w Konferencji Akademii Partnerskich Agencji Frontex, która odbyła się w austriackim Traiskirchen. Ustalono tam obszary współpracy Agencji z ośrodkami partnerskimi. Po powrocie płk Wąsowski zapew-

nił, że w nadchodzącym 2011 roku Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu będzie aktywnym uczestnikiem działań organizowanych przez Frontex. „Frontières extérieures”, czyli granice zewnętrzne, to europejska agencja zarządzania współpracą operacyjną na granicach zewnętrznych państw członkowskich Unii Europejskiej. Powstała 1 maja 2005 r. na mocy rozporządzenia Rady Europy. **toro**

Kiermasz z cudёнkami

LEGNICA. Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Legnickiej im. św. Franciszka z Asyżu po raz drugi w swojej historii sprzedawali własne dzieła w ramach kiermaszu bożonarodzeniowego, zorganizowanego w centrum handlowym Carrefour na legnickim osiedlu Piekary w poprzedni weekend. Przedmioty powstały w czasie prac warsztatowych i każdy z nich jest niepo-

wtarzalny. Wśród sprzedawanych przedmiotów były stroiki, obrazki, aniołki i inne dekoracje świąteczne. Były to wyroby ceramiczne, wikliniarskie, stolarskie. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na rehabilitację społeczną podopiecznych WTZ – dofinansowanie hipoterapii. Zeszłoroczna akcja pozwoliła na sfinansowanie półrocznej terapii. **mio**



Centrum handlowe to dobre miejsce do pokazania prac podopiecznych WTZ

Jak wygląda las zrównoważony?

LUBAŃ. Ponad tysiąc rysunków i zdjęć, wykonanych przez 924 autorów, wpłynęło na międzynarodowe, polsko-czesko-niemieckie konkursy – plastyczny i fotograficzny – „Las zrównoważony”, które trwały od czerwca do końca września. Ich uczestnikami byli dzieci, młodzież i dorośli z powiatów: bolesławieckiego, jeleniogórskiego, lubańskiego, lwóweckiego i zgorzeleckiego oraz Saksonii i północnej części Czech. Autorzy prac konkursowych, wykorzystując różne techniki plastyczne, pokazali, a także uchwycili w obiektywie, czym jest ów „las zrównoważony”. – Taki las dostarcza ludziom drewna, jest domem dla zwierząt, produkuje tlen i dostarcza smaczkowych owoców runa leśnego – mówili uczestnicy konkursów. Nagrody



MACDALENA GULA

i wyróżnienia książkowe przyznano 148 osobom. Uroczystości wręczenia nagród (na zdjęciu) towarzyszyła wystawa pokonkursowa, zorganizowana przez „Pogranicze” w Galerii Łużyckiej w Lubaniu. Wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace można już podziwiać na stronie internetowej projektu „Las zrównoważony” pod adresem www.LasZrownowazony.pl/galerie. **toro**

Akacja o Jakubie

LEGNICA. Tegoroczne rekolekcje adwentowe Akcji Katolickiej odbyły się pod hasłem: „Teologicznym szlakiem św. Jakuba”. Temat został dobrany do Roku św. Jakuba, jakim był cały rok 2010. Oprócz modlitwy spotkanie proponowało serię wykładów z przewodnikiem po wierze – św. Jakubem Apostołem. Pierwszą prelekcję miał o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer OFM. Mówił o sakramencie namaszczenia chorych w nauczaniu Apostoła. Drugim wykładowcą był ks. dr Andrzej Pławiak z tematem „Styl życia chrześcijańskiego według św. Jakuba”. Dwóch pozostałych prelegentów – ks. dr hab. Sławomir



JEDRZEJ RAMS

O. Hugolin Langkammer podczas swojej prelekcji o św. Jakubie Apostole

Stasiak oraz ks. dr hab. Jan Klinkowski – mówiło o postaci św. Jakuba w tradycji Kościoła oraz postawie wiary według Apostoła. W spotkaniu wzięli udział członkowie AK z: Jeleniej Góry, Kamienniej Góry, Bolesławca, Wykrotów, Nowego Kościoła, Polkowic, Legnicy i Lubina. **jer**

Polak i Niemiec przy małej czarnej

ZGORZELEC/GÖRLITZ. W kawiarni „Kugel” przy Weberstraße 10 w Görlitz odbyło się kolejne polsko-niemieckie „Spotkanie przy kawie”. Jednym z punktów programu była prelekcja na temat tworzenia tożsamości regionalnej na Dolnym Śląsku po roku 1945. Referat ten przygotował i wygłosił dr Józef Zaprucki z Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Ponieważ w lutym kończy się jesienno-zimowy program spotkań, organizatorzy poprosili uczestników o wypełnienie ankiet, dzięki którym łatwiej

będzie spełnić oczekiwania amatorów polsko-niemieckiej kawy co do przyszłej tematyki, na czas od kwietnia do czerwca. **tom**

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

W regionie trwa 17. edycja akcji „Uśmiech pod choinkę” Św. Mikołaj też jest z TPD

Prawie tysiąc paczek świątecznych przekazano już dzieciom z Legnicy i regionu, wytypowanym przez szkolne koła TPD.

W ciągu dwóch dni (4 i 6 grudnia) wizyt w legnickim biurze Zarządu TPD oraz Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Legnicy św. Mikołaj rozdał dzieciom niezliczone ilości paczek, a odebrał w zamian kilka razy więcej uśmiechów i słów podziękowania. Nic dziwnego – sam przyznał, że ma legitymację TPD.

Wyjątkowa atmosfera panowała zwłaszcza w Schronisku Młodzieżowym, gdzie na spotkanie z „zimowym świętym” przybyło 150 dzieci niepełnosprawnych. Prezenty dostały także dzieci z Domu Samotnej Matki, Pogotowia Opiekuńczego oraz Rodzinnego Domu Dziecka ze Składowic k. Lubina.



MIKOŁAJ PLANK

Na zabawie mikołajkowej w Schronisku Młodzieżowym bawiło się 150 osób, w tym dzieci niepełnosprawne

Pieniądze na organizację obu wizyt mikołajowych przekazały m.in. Urząd Miasta w Legnicy z kasy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i PFRON oraz Legnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. W tym roku św. Mikołaja odwiedzającego legnickie dzieci wspomogło także niemieckie przedsiębiorstwo

Fraueninitiative Berlin-Warschau, które podarowało zabawki zebrane przez niemieckie dzieci dla polskich rówieśników.

Słodczyce zebrali i przekazali również pracownicy Sądu Okręgowego i Sądu Rejonowego, Prokuratury Okręgowej i Rejonowej, Miejskiego Zakładu Kartografii i Geodezji, Autokompleksu, Powiatowego Urzę-

du Pracy oraz Starostwa Powiatowego w Legnicy. Jak co roku, w akcję włączyli się również przedstawiciele kół przyjaciół dzieci ze Szkół Podstawowych nr 7, 10 i 18 oraz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3, Zespołu Szkół Integracyjnych, Zespołu Szkół Budowlanych, Zespołu Szkół Rolniczych, Zespołu Szkół Specjalnych, I i II Liceum Ogólnokształcącego oraz Gimnazjum nr 5. Do siedziby TPD dotarły również prezenty z Przedszkoli nr 1, 2 i 18.

Na 21 grudnia legnickie TPD zaplanowało wigilię dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Kazimierz Pleśniak, prezes legnickiego TPD, informuje, że w dalszym ciągu są przyjmowane dary. Prezenty rzeczowe można przynosić do biur TPD przy ul. Grunwaldzkiej 2–20 i do Starostwa Powiatowego przy pl. Słowiańskim 1 (pokój nr 427). Pieniądze zaś można przekazywać na konto Banku Gospodarstwa Krajowego O/Legnica nr: 13 1130 1033 0400 0000 0025 5640 (dla dzieci z Legnicy) lub 48 1130 10 33 0400 0000 0025 5592 (dla dzieci z okolic Legnicy).
Andrzej Felak

215. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90 Franciszkańskie zawirowania

Kiedy rząd pruski sekularyzował zakony, miał nadzieję na szybkie wzbogacenie się ich kosztem. I generalnie tak się stało, poza kilkoma przypadkami, gdzie pruski rząd stracił nie tylko pieniądze, ale i dobrą twarz.

W ostatnim czasie podczas spotkań DLP'90 królują tematy historyczne. Do takich zaliczał się też ten ostatni, poświęcony sekularyzacji zakonów na terenie państwa pruskiego w 1810 roku. O tych dramatycznych wydarzeniach opowiadał o. dr Błażej Bernard Kurowski OFM. Franciszkanin skupił się głównie na wydarzeniach związanych z funkcjonowaniem oraz kasatą klasztoru na Górze Świętej Anny na Śląsku Opolskim.

Kiedy Prusacy pokonali Austriaków i pod koniec XVIII w.



JĘDRZEJ RAMS

Franciszkanie w powrocie na Górę św. Anny widzą rękę Opatrzności Bożej, która bez przemocy pokonała państwo pruskie

przejęli kontrolę nad Śląskiem, wiadomo było, że katolikom nie będzie łatwo. Państwo pruskie

w swojej strukturze było do głębi protestanckie i nienawidziło wszystkiego co katolickie. – Dodatkowo klasztor na Górze Świętej Anny był klasztorem polskim – wyjaśniał o. Kurowski. – Drugim polskim klasztorem był ten w Gliwicach. Mieszkający w nich franciszkanie ewangelizowali okoliczne miejscowości, w których w większości mieszkała ludność polskojęzyczna – opisywał franciszkanin.

Od samego początku swojego panowania Prusacy ograniczali wolność religijną zakonników. Zakazali im np. kontaktów z przełożonymi z prowincji polskiej, do której należeli, zakazali też przyjmowania nowych braci do wspólnoty. – Najgorsze jednak miało dopiero przyjść wraz z nacjonalizacją majątku wspólnoty

– mówił o. Bernard. – Państwo odebrało franciszkanom możliwość ewangelizowania, skonfiskowało ich mienie i zakazało przywdziewania stroju zakonnego. Tragedia sekularyzacji z 1810 r. doprowadziła ostatecznie do wyrzucenia franciszkanów z ich lokum.

Ironią losu było to, że rząd pruski chciał się wzbogacić, rekwirując majątki zakonów. W przypadku franciszkanów, czyli zakonu żebraczego, rząd tylko stracił. Po pierwsze mieli bardzo mało oszczędności. Po drugie rząd nie miał pomysłu, na co przeznaczyć opuszczone budynki. Dlatego w 1848 r. oddał puste budynki diecezji wrocławskiej. Dzięki staraniom ówczesnego biskupa wrocławskiego franciszkanie bardzo szybko powrócili na swoje włości.

Jędrzej Rams

OBŁÓCZNYN.

Siedmiu alumnów legnickiego seminarium założyło **pierwsze w swoim życiu sutanny**. Ceremonia obłóczyn odbyła się w legnickiej katedrze, jak zwykle w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Krawaty do 1



Garnitury idą w odstawkę. Od teraz obowiązują wszystkich koloratka i sutanna



Marcin Bogucki z parafii św. Piotra i Pawła w Bogatyni, Damian Konieczny z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze, Dawid Kostecki z parafii Maksymiliana M. Kolbego w Lubinie, Ariel Kurkiewicz

z parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Bolesławcu, Stanisław Markiewicz z parafii św. Piotra i Pawła w Legnicy, Maciej Mickiewicz z parafii św. Michała Archanioła w Jeżowie Sudeckim oraz Jakub Jaworski z parafii św. Jadwigi Śląskiej w Gryfowie Ślą-

Alumnom w ubieraniu pomagali ich proboszczowie. Ten ojcowski gest zapamiętają na długo

skim – oto pełna lista alumnów, którzy – rozstając się symbolicznie z garniturami i krawatami, czyli

tekst i zdjęcia

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

amusa



Najwznieślsza atmosfera i największe nerwy panowały tuż przed nałożeniem na alumnów komży...



Po uroczystościach był już czas tylko na radość, gratulacje, podziękowania i wzruszenie



...czego za chwilę miał – zgodnie z tradycją – dokonać ordynariusz legnicki

strojem świeckim – włożyli na siebie strój duchowny, czyli sutannę i kolaratkę.

Temu strojowi poświęcił w swojej homilii wiele miejsca bp Stefan Cichy, mówiąc o nim jako o znaku nowego człowieka

i podkreślając, że ten zewnętrzny znak jest niczym wobec wiary płynącej z wnętrza człowieka.

Siódemka alumnów ma za sobą trzy lata studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Le-

gnicy. Charakterystyczne jest to, że każdy z nich pochodzi z innego zakątka naszej diecezji, reprezentując różne środowiska i lokalne tradycje. Jednak seminaryjne przygotowanie do kapłaństwa u wszystkich przebiegało w ten

sam sposób. Pierwszym etapem były dwuletnie studia filozoficzne. Drugi zajmuje cztery kolejne lata i skupia się na studiowaniu teologii. Właśnie u progu tego etapu alumni otrzymują pierwszy w swoim życiu strój duchowny. Następnie, podczas pierwszego roku studiów teologicznych, zostaje im powierzony urząd lektora, a po drugim roku – akolity.

Trzeci rok studiów teologicznych kończy się pierwszymi święczeniami – diakonatem. Tym samym alumni zostają włączeni w poczet duchowieństwa diecezji i po ostatnim, szóstym, roku formacji intelektualno-duchowej zostają wyświęceni na prezbiterów.

Po Mszy św., podczas której dokonana została ceremonia obłóczyn, ordynariusz legnicki życzył alumnom, aby wszyscy doczekali święceń diakonatu i prezbiteratu.

Do koncelebry podczas śródowej Mszy św. stanęli m.in. przełożeni legnickiego WSD, proboszczowie i wikariusze oraz zaproszeni prezbiterzy.

Po uroczystości na obłóczynach czekały jeszcze dodatkowe wzruszenia i gratulacje, bo do katedry tłumnie przybyły, oczywiście, rodziny alumnów. ■

Świeccy ewangelizują w jeleniogórskim areszcie

Dożywocie za Biblię



ZDJEĆIA: JĘDRZEJ RAMS

Więźniowie często stają pod ścianą – chcą coś zmienić, ale nie wiedzą jak. Wtedy „spadają im z nieba” ludzie z Dobrą Nowiną.

Z wycajem Aresztu Śledczego w Jeleniej Górze stała się mi-kołajkowa wizyta biskupa legnickiego. Przed kilkoma laty poświęcił on tam nawet kaplicę pw. św. Mikołaja. W tym roku dołożył kolejną cegielkę – poświęcił legitymacje 6 nowych członków Bractwa Więziennego, którzy w ten sposób rozpoczynają tu oficjalną posługę.

W więzieniu i na wolności

Bractwo pomaga kapelanom w przyniesieniu żywego Jezusa więźniom. Jest to organizacja chrześcijańska, ale o charakterze ponadwyznaniowym. Mimo to ma swojego kapelana, którym jest ksiądz katolicki.

W Polsce jest obecnie ok. 50 tys. więźniów w 160 zakładach karnych. Członkowie Bractwa docierają do co trzeciego więźnia. W ramach działań statutowych przygotowują oprawę Mszy świętych, organizują dla osadzonych spotkania biblijne i modlitwne,

wysyłają im paczki, a nawet pośredniczą w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych. W miarę możliwości, członkowie Bractwa pomagają swoim podopiecznym także po wyjściu na wolność, szukając dla nich mieszkań i pracy.

Wielu więźniów nawraca się, niektórzy podejmują apostolat wśród towarzyszy z celi więziennej i w innych zakładach karnych. Dają świadectwa wiary w kościołach i mediach, opowiadają o otrzymanej od Boga łasce.

Przekroczyć próg

W spotkaniu Bractwa w jeleniogórskim areszcie wzięła udział prezes Bernardyna Wojciechowska. Od przeszło 20 lat jeździ po Polsce, odwiedzając więzienia. Te wielkie, i te mniejsze. Dzięki niej w wielu z nich pojawili się wolontariusze z Ewangelią w dłoni.

– W niektórych więzieniach nasi członkowie pojawiają się, kiedy tylko mają czas – mówi pani prezes. – Osadzeni doskonale wiedzą, z kim mają do czynienia. Nie jesteśmy osobami duchowymi, ale mogą nam ufać, bo idziemy do nich z Jezusem.

Posługa ta nie jest jednak usłana różami. Trudne jest samo przekroczenie bramy więzienia. – Pragnienie odwiedzania więźniów poczułam w 1980 roku – wspomina jedna z ewangelizatorek. – Przez wiele lat byłam jednak odsyłana z kwitkiem. W końcu się udało.

A muszę powiedzieć, że przyniesienie więźniom Dobrej Nowiny dodaje mi sił. Śmieję się, że tak często i z taką chęcią tutaj bywam, jakbym dostała dożywocie – śmieje się kobieta.

Wstrząsające otwarcie

Podstawą ewangelizacji są spotkania w małych grupach. Poukładane są one według różnych tematów. Są grupy modlitwne, przygotowujące do przyjęcia sakramentów. – Najważniejsze jest nasze świadectwo, choć i my uczymy się tutaj pokory. Musimy się na siebie otwierać. A wiadomo, to nie jest łatwe dla nas, a co dopiero dla osadzonych – nie ukrywa Joanna Ozarska-Sroczyńska.

Takie nietypowe i – co tu ukrywać – wstrząsające otwarcie przyżyła Grażyna Horodowicz-Grochowicz. – Mam dwójkę dzieci. Zawsze powtarzałam, że gdyby się zdarzyło, że zostaną skrzywdzone, np. przez pedofila, to go własnymi zębami zagryzę – mówi kobieta. – Na spotkaniu jeden więzień unikał odpowiedzi, za co siedzi. W końcu rzucił paragraf, lecz to nam nie wystarczyło. W pewnym momencie powiedział, że właśnie za pedofilię. W pierwszej chwili myślałam,

że nie wytrzymam. Jednak, kiedy się otworzył, zaczął opowiadać, jak to się u niego zaczęło, po chwili płakaliśmy wszyscy jak bobry. Teraz wiem, że czyn to czyn, a osoba to osoba. Jezus zawsze dawał szansę każdemu człowiekowi – zaznacza Grażyna.

Z mocą Ducha

W czasie sprawowanej w jeleniogórskim areszcie Eucharystii bp Stefan Cichy wręczył legitymacje i pobłogosławił sześciu nowym członkom Bractwa Więziennego. – Cieszę się, że jako członkowie Bractwa będziecie wspierać kapelana. To bardzo potrzebna i wymagająca posługa – mówił.

Osoby, które odebrały legitymacje, doskonale wiedzą, na co się porywają. Od kilku lat regularnie przychodzą do aresztu i spędzają czas z więźniami. Od teraz będą to robiły niejako z pełnymi prawami, jako członkowie Bractwa. – Wierzymy w moc Ducha Świętego i Jego natchnienia – mówi Jan Sroczyński z Jeleniej Góry-Sobieszowa. – Wierzymy, że nie ma przypadku w tym, że nagle zaczęliśmy interesować się odwiedzaniem więźniów i pomaganiem kapelanowi – dodaje.

Jędrzej Rams



Grupa wolontariuszy oficjalnie rozpoczęła przygodę z Jezusem i więźniami jeleniogórskiego aresztu. **POWYŻEJ:** Kaplica za kratami powstała, bo chcieli tego sami więźniowie

Wyjątkowa moneta promocją bazyliki Matki Bożej łaskawej

Maryjne 20 złotych

Nigdy wcześniej Narodowy Bank Polski nie wybił pieniądza, który składałby się ze srebra i ceramiki i nosił wizerunek sanktuarium maryjnego. O 50 tys. sztuk takich monet **biją się teraz kolekcjonerzy na całym świecie.**



Wizualizacja monet wzbudziła nie mniejsze zainteresowanie niż oryginały. Pierwszym właścicielem nowej 20-złotówki został bp Stefan Cichy

Nie każdy jednak, komu moneta z Krzeszowem przypadła do gustu, musiał toczyć o nią boje na licytacjach. We wtorek 7 grudnia, we wnętrzach klasztoru sióstr benedyktynek w Krzeszowie, odbyła się konferencja prasowa połączona z prezentacją najnowszego produktu NBP. Srebrno-ceramiczną monetę o wartości 20 zł jako pierwszy odebrał z rąk

Eugeniusza Gatnara, członka zarządu NBP, bp Stefan Cichy.

– Bardzo mi się podoba jej projekt graficzny. Mam nadzieję, że ta moneta będzie nie tylko atrakcyjnym elementem zbiorów numizmatycznych, ale także przyczyni się do promocji Krzeszowa daleko poza granicami naszej diecezji – mówił do zebranych na konferencji prasowej ordynariusz legnicki.

Wśród gości byli jeszcze m.in. przedstawiciele władz samorządowych województwa dolnośląskiego, należącej do KGHM Fundacji „Polska Miedź”, pracownicy służb konserwatorskich, instytucji i firm działających na rzecz rewaloryzacji i rewitalizacji Krzeszowa oraz dolnośląscy dziennikarze i duchowni. Wszyscy otrzymali od Eugeniusza Gatnara pierwsze egzemplarze tej

niezwykłej monety. Niezwykłej, bo – jak podkreślał przedstawiciel banku – żadne sanktuarium maryjne w Polsce nie doczekało się jeszcze takiej promocji.

– Obok srebrno-ceramicznej monety 20-złotowej, wydaliśmy także milion sztuk monet 2-złotowych ze stopu nordic gold, najbardziej popularnego obecnie na rynku. Takie dwuzłotówki ma już kilka sanktuariów w kraju. Tej srebrno-ceramicznej, oprócz Krzeszowa, jeszcze nikt – zapewnił Gatnar.

Srebrna 20-złotówka ma na awersie wizerunek rzeźby z portalu głównego bazyliki krzeszowskiej, przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę Niepokalaną. Rewers przedstawia stylizowany fragment fasady bazyliki. Właśnie ta część monety wykonana została z ceramiki. Srebrną monetę i rewers 2-złotówki zaprojektował Robert Kotowicz. Autorką awersu monety dwuzłotowej jest Ewa Tyc-Karpińska. Obie wyprodukowała Mennica Polska.

Roman Tomczak

Na deski legnickiego teatru trafił komediodramat religijny

Religia bez złych emocji?

Autorzy spektaklu deklarują, że chcą zmusić widza do zadania sobie pytania o sens Komunii świętej. Czekają nas albo ciekawa sztuka, albo kolejny skandal obyczajowy.

Twórcą sztuki jest Paweł Kamza. W swoim życiu zdążył być m.in. 3 lata w zakonie dominikanów. Jak sam mówi o sobie, jest osobą wierzącą. – Uważam, że to Komunia święta jest najważniejszym sakramentem dla katolika – opowiada reżyser. – Zwłaszcza wierzący powinni zadawać sobie pytanie, czy potrafimy odpowiednio myśleć o Komunii św. Jednak to pytanie kierowane jest również do niewierzących, bo jeżeli wierzę, to mam ku temu powody, a jeżeli odrzucam wiarę, też powinienem wiedzieć, dlaczego – uważa Kamza.

Cała sztuka nie ma jednak mieć charakteru dyskursu teologicznego. – Teatr nie jest do tego miejscem. My zadajemy tylko pytania, na które każdy odpowiada sobie sam – mówi Jacek Głomb, dyrektor teatru. – Kiedy zaczęliśmy rozmawiać o nowym spektaklu, zauważyliśmy, że w tym czasie praktycznie każda rodzina przeżywała pierwszą Komunię św. swoich dzieci. Każdego roku zwiększa się wielkość prezentów, które nie są chyba najważniejsze. Spektakl ma zadawać pytanie, o co chodzi w tym sakramencie – dodaje dyrektor.

Motywy przewodnim spektaklu jest konflikt na linii proboszcz – pani burmistrz. Przygotowania do I Komunii św. zbiegają się bowiem z terminem kampanii wyborczej. Burmistrz chce tę rodzinną imprezę wykorzystać do swoich



Rolą sztuki jest intrygować i stawiać pytania, ale ważna jest również forma ich zadawania

celów. To, czy jej się uda, można zobaczyć w teatrze. Wśród aktorów są osoby wierzące i niewierzące. Jest to ważne, ponieważ brały one udział w tworzeniu dramatu. Dzięki temu całość nie staje się ani krytyką, ani apologią Komunii św. Dziś, gdy mówi się o religii, to tylko po to, by ją krytykować albo wywyższać. Chcę pokazać, że można zadawać pytania bez całej tej emocjonalnej oprawy. Może dzięki temu uda się uniknąć skandalu, a widzowie przyjdą po prostu na dobry spektakl – mówi Paweł Kamza

Trzeba przypomnieć, że Legnica nie ma szczęścia do kontaktu sztuki z religią. Niedawno Galeria Sztuki pokazała obrazy młodych twórców. Kiloro z nich wykorzystało symbole religijne w hydny sposób. Wystawa wzbudziła protesty katolików. Jędrzej Rams

Prezentujemy Duszpasterstwo Straży Pożarnych Diecezji Legnickiej

W rękach Opatrzności

Strażacy potrzebują duszpasterza nie mniej niż psychologa.

Ich praca to ciągła walka z żywiołem i walka o życie ludzi. A ofiara złożona z samych siebie najbardziej zbliża strażaków do pojęcia miłości bliźniego i wiary w Bożą Opatrzność.

Po raz pierwszy o duszpasterstwie strażaków w naszej diecezji usłyszano w 2005 roku. Kilka miesięcy później, w maju 2006 r., członkowie duszpasterstwa wzięli udział w pielgrzymce dolnośląskich strażaków do Krzeszowa. Do tronu łaskawej Pani pożarników poprowadzili ks. Adam Drwięga, duszpasterz dolnośląski, i organizator pielgrzymki ks. Robert Dublański, mający pod swoją duchową opieką strażaków diecezji legnickiej.

Najbliżej do proboszcza

Dopóki nie było w naszej diecezji duszpasterza obejmującego swoją posługą wszystkich zawodowo lub ochotniczo związanych z pożarnictwem, opiekę duchową nad strażakami pełnili najczęściej lokalni księża. Zwłaszcza członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych z wiązani byli ze swoimi proboszczami. Strażacy z OSP nie tylko pełnili szaczną wartość przy grobie Pańskim podczas Triduum Paschalnego, ale wykonywali prace na wysokościach i zapraszali swoich proboszczów na organizowane przez siebie opłatki i święta branżowe. Tak było w czasach, kiedy duchowy patronat nad strażakami pełnił ks. infułat Władysław Bochnak, duszpasterz służb mundurowych, i tak zostało do dziś, bo każdemu strażakowi, zwłaszcza ochotni-



Współcześni strażacy nie tylko gaszą pożary, ale są ratownikami w pełnym tego słowa znaczeniu. Dlatego tak bardzo potrzebują duchowego wsparcia

kowi, najbliższy jest do swojego proboszcza.

Łącznicy z Opatrznością

Dzisiejsi strażacy nie tylko gaszą pożary. Współczesny strażak to już ratownik w pełnym tego słowa znaczeniu. Dało się to poznać zarówno podczas corocznych pożarów lasów, jak i powodzi, które ze szczególnym okrucieństwem potraktowały tego lata naszą diecezję. Dziś strażak to ktoś, kto potrafi z równą łatwością i zaangażowaniem zdjąć kota z drzewa, jak i uratować ludzkie istnienie. Ale ci najtwardsi z twardych także mają stałą potrzebę wsparcia duchowego. Jak nikt inny potrafią docenić znaczenie słowa Opatrzność. Dlatego tak chętnie sięgają po pomoc psychologa i księdza. Właściwie, to po tego drugiego chętniej. Któż bowiem lepiej niż kapłan porozumie ich z czuwającą nad nimi Opatrznością?

Służą Bogu i ludziom

Na początku tego roku strażacy ochotnicy z Legnicy wyrwali z rąk chuliganów franciszkanina, o. Tadeusz Zająca. Żaden z nich nawet przez chwilę się nie zawa-

hał, kiedy styczniewego wieczora z za szyb wozu bojowego zobaczyli na ulicy bitego człowieka. Ofiarą okazał się o. Tadeusz, legnicki franciszkanin, wracający z wizyty kołdowej. Oprawcami byli młodociani mieszkańcy jego parafii. Dzięki zdecydowaniu i odwadze strażaków o. Tadeusz Zając żyje i nie od-

czuwa już skutków pobicia. Aby uhonorować strażaków, w marcu w rezydencji bp. Stefana Cichego odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego komendanci PSP: wojewódzki i powiatowy oraz kapelan strażaków diecezji legnickiej oddali im należny szacunek.

Roman Tomczak

Doceniają księdza



KS. ROBERT DUBLAŃSKI,

DIECEZJALNY DUSZPASTERZ STRAŻAKÓW

– Już jako proboszcz w Pisarzowicach byłem czynnie zaangażowany w codzienną pracę strażaków. Jako członek OSP brałem udział w niektórych akcjach.

Wówczas komendant powiatowy straży pożarnej

Andrzej Bodnar zwrócił się do mnie z propozycją, abym objął funkcję powiatowego duszpasterza strażaków. Tę propozycję zaakceptował bp Stefan Cichy. Swoją funkcję pełnię do dziś. Jednak po jakimś czasie biskup wyznaczył mnie na opiekuna nowo powstającego duszpasterstwa straży pożarnych. Odkąd mam bezpośredni, właściwie codzienny kontakt z tą grupą społeczną, wiem, że wsparcie modlitewne ich kapelana bardzo wiele dla nich znaczy. Myślę, że ważne dla nich jest także to, iż doceniają pomoc duchową księdza, który dobrze zna specyfikę ich służby. Dziś, obok duszpasterza diecezjalnego, swoje kapelańskie funkcje w duszpasterstwie strażaków pełnią księża: Andrzej Tracz, Grzegorz Niwczyk, Stanisław Kawzowicz i Kazimierz Korab.